

# Józef Chałasiński

---

## Organizacja jedności Afryki w czwartym roku istnienia

---

Przegląd Socjologiczny Sociological Review 21, 297-314

---

1967

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JÓZEF CHAŁASIŃSKI

## ORGANIZACJA JEDNOŚCI AFRYKI W CZWARTYM ROKU ISTNIENIA \*

Treść: Modibo Keita z wizytą u Juliusa Nyerere. — OJA wobec problemów Afryki. Sudan — pogranicze arabsko-afrykańskie. Sprawa Rodezji Południowej. — Kryzysy polityczne. — Czwarta sesja OJA.

### MODIBO KEITA Z WIZYTĄ U JULIUSA NYERERE

„10 listopada 1966 r. samolot Modibo Keity Iluszina 18 wyleciał z lotniska w Addis Abebie w kierunku Dar es-Salaam. Prezydent Mali i jego małżonka na czele trzydziestoosobowej delegacji [...] będą przez cztery dni oficjalnymi gośćmi Zjednoczonej Republiki Tanzanii. W samolocie prezydenckim atmosfera jest wesoła, śniadanie obfite. Prezydent zrzuca marynarkę [...]. Mijają dwie godziny lotu, malijski pilot anonsuje: Koledzy, przelatujemy nad Nairobi; za godzinę będziemy w Dar es-Salaam”. Tak Justin Vieyra zaczyna artykuł pt. *Modibo Keita chez Nyerere*, drukowany w „Jeune Afrique” (Tunis, 4 XII 1966).

Prezydent Keita winien był rewizytę Nyerere, który pierwszy był z wizytą w Mali, w kwietniu 1966 r. Nie do wymiany kurtuazji sprowadzał się jednak sens tych odwiedzin

Skończyła się właśnie czwarta sesja Organizacji Jedności Afryki, która obradowała w Addis Abebie od 7 do 10 listopada 1966 r. Afrykańskim mężom stanu zostawiła ona wiele tematów do omówienia.

Prezydent Nyerere interesuje się żywo osiągnięciami Mali na socjalistycznej drodze rozwoju kraju. W wizycie tej nie chodziło jednak tylko o sprawy ekonomiczne i stosunki handlowe między tymi krajami. W artykule J. Vieyry jest mowa o tym, że prezydent Nyerere nie ukrywa swej niechęci do ingerencji Francji i Anglii w sprawy OJA. Odwiedzinom prezydenta Mali u prezydenta Tanzanii towarzyszy wspólna wola obrony suwerenności ich krajów. Ten naczelnym problemem młodych państw afrykańskich jest wciąż bardzo aktualny. Tym bardziej, że wewnętrzne stosunki wielu tych państw są dalekie od stabilizacji, a OJA,

---

\* Patrz także J. Chałasiński, K. Chałasińska, *Bliżej Afryki*, Warszawa 1965, PAX, s. 471 i n.

podminowana przez konflikty pomiędzy państwami członkowskimi, jest w działaniu mało skuteczna; wobec kryzysów, które przechodzi, jest sukcesem, że się w ogóle utrzymuje. Według J. Vieyry, prezydent Nyerere ostatnią sesję OJA określił: „Nie była ona ani sukcesem, ani klęską”.

OJA WOBEC PROBLEMÓW AFRYKI.  
SUDAN — POGRANICZE ARABSKO-AFRYKAŃSKIE.  
SPRAWA RODEZJI POŁUDNIOWEJ

Cofnijmy się do poprzedniej sesji OJA. Odbywała się w Akrze od 21 do 26 października 1965 r., wzięli w niej udział osobiście Haile Selassie, cesarz Etiopii, oraz prezydenci: Joseph Kasavubu (Kongo-Leo), Alphonse Massemba-Débat (Kongo-Brazzaville), Gamal Abd El Nasser (ZRA), Ahmadou Ahidjo (Kamerun), Sekou Touré (Gwinea), Modibo Keita (Mali), William V. Tubman (Liberia), Daouda Diawara (Gambia), Kenneth Kaunda (Zambia), Julius Nyerere (Tanzania), Adein Osman (Somali), Ould M. Daddah (Mauretania), Kamuzu H. Banda (Malawi), Kwame Nkrumah (Ghana), oraz premierzy: Tafawa A. Balewa (Nigeria), Mohammed A. Mahgoub (Sudan). Senegal, Tunis, Maroko, Republika Środkowoafrykańska, Barundi, Ruanda, Libia reprezentowane były przez ministrów. Madagaskar przysłał reprezentanta z niższego szczebla hierarchii państwowej.

Nie było reprezentacji czwórprzymierza państw Zachodniej Afryki utrzymujących ze sobą ściślejszy kontakt; są to: Wybrzeże Kości Słoniowej, Dahomej, Niger, Górna Wolta. Nieobecni byli również przedstawiciele państw: Gabon, Czad, Togo.

Nieobecności te nie były przypadkowe. Wybór Akry jako miejsca sesji OJA nie odpowiadał niejednemu państwu. Według komentarza redakcyjnego „Togo-Presse” (27 X 1965), organu rządowego Republiki Togo, Togo, jak również wspomniana grupa czterech państw nie wzięła udziału w sesji, ponieważ Akra nie była miejscem neutralnym. Według tego komentarza krytyczny stosunek do polityki Nkrumaha zawierał się w następujących uchwałach powziętych na tej sesji: 1) wybór Addis Abeby jako miejsce następnej sesji, 2) odsunięcie sprawy powołania komitetu wykonawczego OJA (co proponował prezydent Nkrumah z myślą o utworzeniu rządu ogólnofrykańskiego) oraz 3) potępienie działalności, którą emigranci polityczni uprawiają na szkodę swoich krajów, znajdując schronienie w krajach sąsiednich („Afrique Nouvelle”, 4—10 XI 1965).

Ta ostatnia sprawa jest szczególnie drażliwa. Zajmowała ona bardzo poważne miejsce w kalendarzu politycznych wydarzeń w 1965 r., zestawionym przez „Afrique Nouvelle” (30 XII 1965 — 5 I 1966). Pod

tym względem — jako azyl dla emigrantów i zamachowców — Ghana naraziła się niejednemu państwu afrykańskiemu. Tą właśnie rolą Ghany tłumaczyły państwa czwórprzymierza niewzięcie udziału w sesji OJA. W Ghanie znalazł schronienie Djibo Bakary, sprawca nieudanego zamachu na życie Hamani Diori, prezydenta Nigeru.

Sprawa uchodźców politycznych wiąże się często z problemem pogranicznych terenów pomiędzy państwami sąsiadującymi ze sobą. Granice posiadłości kolonialnych nie liczyły się z etniczną strukturą tych terenów. Togo jest jednym z jaskrawych przykładów. Granica państwowa pomiędzy Togo a Ghaną rozdziela etniczną całość ludu Ewe.

Struktura państw Afryki dostarcza wiele podobnych sytuacji. Konflikty powstające na gruncie etnicznej struktury państw afrykańskich to jeden z zasadniczych problemów współczesnej Afryki.

W skład OJA wchodzi zarówno kraje arabskie, jak i murzyńskie; szczególne też miejsce w strukturze Afryki zajmuje pogranicze arabsko-afrykańskie. Zilustrujemy to na przykładzie Sudanu, choć nie jest to jedyny teren etnicznego przemieszania arabsko-afrykańskiego.

Dziesięć lat miało od ogłoszenia niepodległości Sudanu 1 stycznia 1956. Przez cały ten okres trwa niewygasający konflikt pomiędzy Sudanem północnym a Sudanem południowym. Pierre Chauleur, pisząc na ten temat w „*Afrique Nouvelle*” (13—19 I 1966), podstawowe źródło konfliktu widzi w dominującej grupie arabskich nacjonalistów północy. W jego oświetleniu rząd w Chartumie, niezależnie od zmian personalnych, realizuje ideę arabizacji kraju według formuły: „Jeden język — arabski, jedna religia — muzułmańska, jeden naród — sudański”. Południe nie chce tego zaakceptować i stąd wewnętrzna wojna sudańska.

Tej wojnie sudańskiej poświęcił dwa artykuły pt. *La guerre du Sudan* („*Le Monde*”, 21 i 22 VII 1966) Jean Ziegler, badacz stosunków afrykańskich i autor książki *Sociologie de la nouvelle Afrique* (Paris 1964). Ziegler ostrzega przed uproszczeniami, które określają tę wojnę jako walkę „Afrykanów przeciw Arabom, chrześcijan przeciwko muzułmanom”. Sytuacja jest bardziej skomplikowana. Afrykanie na terenie Sudanu to nie jest jedna struktura polityczna. Południowe prowincje: Ekwatoria, Bahr-el-Ghazal i Nil Górny, w których od lat trwa partyzantka przeciwko rządowi, to jest wielki obszar zamieszkały przez około 4 mln ludności (czyli 33% ogółu ludności całego państwa) etnicznie bardzo zróżnicowanej, która nie stanowi jednej całości narodowej.

Pierwsza organizacja polityczna południa: Southern African National Union (SANU), powstała dopiero w 1962 r. Przedtem jednak południe miało już swoich przedstawicieli w parlamencie, którzy zabiegali o autonomię dla tej części kraju. Rozmowy w sprawie autonomii dla południa, które toczyły się w 1958 r., zawiodyły. Zamach stanu 17 listo-

pada 1958 r. i objęcie władzy przez generała Ibrahima Abbouda zapoczątkowało intensywną arabizację południa.

Liderzy południa znaleźli się na emigracji i stamtąd kierowali walką. W 1962 r. w Leopoldville (Kongo) powstała wspomniana organizacja polityczna SANU, której głównymi założycielami byli William Deng i Joseph Oduho. Po obaleniu Abbouda (październik 1964 r.) nowy rząd próbował rozmów pojednawczych, które zaczęły się w marcu 1965 r. Pomiędzy przywódcami południa nastąpił rozłam. William Deng i Joseph Oduho rozeszli się. Deng pozostał przy programie SANU: autonomia w ramach ustroju federacyjnego, do którego należy zmierzać przez parlament na drodze pertraktacji. Joseph Oduho i jego towarzysze zawiązali w lipcu 1965 r. nielegalną organizację Anzania Liberation Front (ALF), Front wyzwolenia Anzanii, którego komitet centralny miał siedzibę na emigracji najpierw w Kampali (Uganda), a następnie bliżej granicy; celem tego ruchu jest utworzenie niezależnego państwa Anzanii; ruch ma poparcie w Departamencie Stanu USA.

Walka trwa. Na drodze do niepodległości Anzanii stoi nie tylko rząd i armia Chartumu. Sprawę komplikuje również rozdwojenie w samym ruchu. Największa zaś trudność, według J. Zieglera, tkwi w wieloplemiennej strukturze ludności południa, której znaczna część niedawno odeszła od epoki neolitu. „Młodzi intelektualiści (których w sumie jest około 50 z wykształceniem szkoły średniej) z plemion Madi, Dinka, Shilluk Moru, Azende — pisze Ziegler — mają wszelkie możliwe trudności, gdy idzie o zaszczerpienie tej ludności elementarnych zasad afrykańskiego nacjonalizmu”.

Struktura etniczna południa, jak w ogóle struktura etniczna całego Sudanu, to jest podłoże, bez którego nie sposób rozumieć ruchów i walk politycznych Sudanu. Pełny obraz procesów dokonujących się w tym kraju wymaga jednak wzięcia pod uwagę nie tylko zróżnicowania plemiennego, lecz również formujących się nowoczesnych form organizacji i ruchów politycznych. Była już mowa o organizacjach politycznych południa SANU i ALF, trzeba to uzupełnić informacją o całości życia politycznego Sudanu.

Zacząło się od klubu postępowej inteligencji. W Omdurmanie (dawna stolica wielkiego Mohammeda Mahdiego, obecnie dzielnica Chartumu) powstał w 1918 r. taki klub pod nazwą Klub Osób z Wykształceniem. W 20 lat później, w 1938 r., organizacja ta przekształciła się w Kongres Osób z Wykształceniem (Graduates Congress) — pierwszą polityczną organizację w Sudanie; skupiała ona około 1200 osób z wykształceniem powyżej szkoły elementarnej. Celem organizacji była walka o wyzwolenie kraju spod władzy angielskiej.

W 1939 r. przewodniczącym Graduates Congress został Ismail El

Azhari (ur. 1902 r. w Omdurmanie), wnuk wielkiego muftiego Sudanu; kształcił się w Gordon Memorial College oraz w amerykańskim uniwersytecie w Bejrucie. Gdy obejmował przewodnictwo Graduates Congress, pracował w wydziale oświaty. W 1946 r. był jednym z założycieli partii Ashigga Party, która powstała z radykalnego skrzydła Graduates Congress<sup>1</sup>.

W tym czasie były już w Sudanie inne partie. W 1945 r. powstała Umma Party (Partia Niepodległości). Czołową osobistość tej partii to Abdullah Khalil (ur. 1888 r.). Khalil dążył do zrzucenia jarzma angielskiego, szukając oparcia w Egipcie. Partia ta miała poparcie silnej sekty mahdystów, której przewodził Sidik El-Mahdi.

Ismail El Azhari był głównym inicjatorem partii National Unionist Party, która powstała w 1952 r. W jej skład weszła dawna Ashigga Party oraz inne grupy o antyangielskiej orientacji. W listopadzie 1953 r. odbyły się pierwsze wybory w Sudanie, a w styczniu 1954 r. nastąpiło otwarcie pierwszego sudańskiego parlamentu. Azhari został premierem (1954 r.).

Bezkrwawy wojskowy zamach stanu w 1958 r. zapoczątkował kilkuletni okres dyktatury wojskowej. W wyniku tego zamachu władzę objął generał Ibrahim Abboud (ur. 1900 r.). Abboud, konserwatywny nacjonalista, był (1952 r.) pierwszym Sudańczykiem w sztabie generalnym armii sudańskiej<sup>2</sup>.

Kres dyktaturze wojskowej położyła „sudańska rewolucja październikowa” 1964 r., która przywróciła system demokracji parlamentarnej. Rewolucję rozpoczęli studenci uniwersytetu w Chartumie; poparły ich związki zawodowe i organizacje polityczne północy („Africa Today”, November 1964). Radykalna inteligencja i ruch komunistyczny to zasadnicze siły napędowe tej rewolucji. Premierem nowego rządu został Khatim Khalifa, dawny pracownik oświatowy z południa. W skład 14-osobowego rządu sudańskiego weszło wtedy 3 komunistów oraz 3 sympatyków komunizmu<sup>3</sup>.

W politycznej historii Sudanu, podobnie jak w Ghanie czy innych krajach Afryki, zaznacza się, jak widzimy, rola ruchu młodych, zwłaszcza młodego pokolenia inteligencji, obok tego, znowu podobnie jak gdzie indziej, ruch związków zawodowych. W znanej książce *Afryka od wewnątrz* J. Gunthera, pisanej na krótko przed uzyskaniem niepodległości

<sup>1</sup> Według R. Segal, *African Profiles*, 1962, Penguin Books, s. 145 i n., oraz D. A. Olderogge, I. I. Potiechin, *Narody Afryki*, Moskwa 1954, s. 250 i n.

<sup>2</sup> Chałasiński, Chałasińska, *op. cit.*, s. 263.

<sup>3</sup> Wg „Trybuny Ludu” (3 I 1965) w tymczasowym rządzie komuniści mieli 11 miejsc.

przez Sudan, czytamy: „Ustawodawstwo pracy jest w Sudanie postępowe; istnieje tam przeszło 80 dobrze zorganizowanych związków zawodowych. Obejmują one wszystkich, od stoczniovców aż do lekarzy. Istnieją związki: czeladników piekarskich, nauczycieli szkolnych, tak-sówkarzy oraz pracowników administracji. Strajki bywają często. Związki zawodowe są prawie całkowicie proegipskie. Zagroza znaczne niebezpieczeństwo penetracji komunistów do związków, zwłaszcza kolejarzy, największego i najsilniejszego w kraju, liczącego blisko 30 tys. członków. Partia komunistyczna zwraca się, jak zwykle, ku nie posiadającym oraz nowo powstałej inteligencji. Działa ona z Egiptu, z podziemia”<sup>4</sup>.

Rok 1965 nie przyniósł złagodzenia wewnętrznych walk politycznych w Sudanie. Ruch postępowy i partia komunistyczna ma przeciw sobie konserwatywny nacjonalizm. W maju 1965 r. premierem zostaje Mohammed Ahmed Mahgoub z prawicowej Umma Party. Partia Umma sprzeciwia się udziałowi w rządzie zarówno Partii Komunistycznej, jak i Ludowej Partii Demokratycznej. W sierpniu 1965 r. policja z północy dokonała krwawej masakry ludności na południu, w Juba w odwet za zamordowanie oficera armii sudańskiej. W listopadzie 1965 r. nastąpiła delegalizacja Partii Komunistycznej.

Pogłębiające się wrzenie polityczne spowodowało zmianę na stanowisku premiera. W miejsce Mahgouba jako premier przyszedł 30-letni Sadik El-Mahdi, wnuk wielkiego Mahdiego; kształcił się w Oxfordzie.

Dla charakterystyki sytuacji w początku 1967 r. przytoczę dwa głosy prasy. J. Dziedzic, korespondent „Trybuny Ludu” (16 I 1967) pisał z Chartumu: „Mahdi rządy «twardej ręki» zastąpił rokującą z początku pewne nadzieje polityką rozmów, demokratyzmu i nieużywania gwałtów. Okazało się, że była to jedynie zmiana taktyki, lecz nie zmiana celów [...] Wykorzystano bardzo niejasną i być może zorganizowaną w celach prowokacyjnych próbę puczu wojskowego dla przeprowadzenia masowych aresztowań w kołach lewicy. Aresztowano sekretarza generalnego partii (komunistycznej) Abdel Chalek Mahdzuba, przywódcę związków zawodowych Szafija Ahmeda El Szeika (zostali potem zwolnieni za kaucją), zamknięto dziennik «Achbar el Usbu», rozwiązano postępowe kluby polityczne w całym Chartumie”.

„Le Monde” (10 I 1967) publikuje głos Sudańczyka, dra A. F. El Gabbaniego, emigranta politycznego, przebywającego we Francji. Delegalizację partii komunistycznej Gabbani przypisuje naciskowi USA, które nie chcą dopuścić do rozwoju ruchu komunistycznego w Afryce.

---

<sup>4</sup> J. Gunther, *Afryka od wewnątrz*, Warszawa 1958, Książka i Wiedza, s. 286

Gabbani pisze: „Interwencja Amerykanów w wewnętrzne sprawy Sudanu, podobnie jak i innych krajów afrykańskich, jest dominującym czynnikiem niestabilności, która obecnie panuje. Sudan, jeden z nielicznych krajów w Afryce, w którym była demokracja w stylu zachodnioeuropejskim, narażony jest na utratę niepodległości politycznej i na to, że stanie się ofiarą anarchii i nędzy w imię antykomunizmu”.

Wróćmy do III Sesji OJA, która obradowała w Akrze w październiku 1965 r. Na sesji Sudan był reprezentowany przez premiera Mahgouba. Na sesję nie przybył prezydent republiki Czad François Tombalbaye i nie przysłał przedstawiciela swojego państwa. Czad to także pogranicze arabsko-murzyńskie (prawie jedna trzecia ludności to Arabowie sudańscy, a więcej niż połowa to muzułmanie). Sąsiedzi: premier Mahgoub (muzułmanin) i prezydent Tombalbaye (protestant), mieliby o czym rozmawiać ze sobą. Mieli jeden do drugiego wiele pretensji. Wzajemnie oskarżali się o wtrącanie się w nieswoje sprawy. W maju 1965 r. na pół roku przed sesją OJA Tombalbaye oskarżał Mahgouba, że sprzyja działalności muzułmańskich emigrantów z Czadu, którzy w Sudanie utworzyli emigracyjny rząd Muzułmańskiej Republiki Czadu (Republique Islamique du Tchad — „Afrique Nouvelle” 30 XII 1965)<sup>5</sup>. W wyniku kryzysu politycznego Mahgoub wrócił do premierostwa 18 maja 1967.

Takich kłopotliwych spraw unikają sesje OJA. Z reguły też nie poruszają spraw granicznych, trzymając się zasady nieingerowania w wewnętrzne sprawy poszczególnych państw. Przypomnijmy, że na poprzedniej sesji OJA w 1964 r. w Kairze powzięta została uchwała, według której „państwa członkowskie zobowiązują się do respektowania tych granic, które były w momencie uzyskiwania niepodległości”<sup>6</sup>.

Trzecia sesja OJA obradowała w okresie, kiedy opinię polityczną całej Afryki mocno poruszała sprawa Południowej Rodezji. W tej sprawie jednomyślna była opinia członkowskich państw OJA, że nie należy dopuścić do ogłoszenia niepodległości Rodezji z konstytucją, która pozabawia większość ludności praw obywatelskich, i w tym celu należy zastosować wszelkie środki skutecznego przeciwdziałania („Afrique Nouvelle”, 18—24 XI 1965 oraz 9—15 XII 1965). Według „Afrique Nouvelle” (30 XII 1965 — 5 I 1966) przygotowano tajny plan działania przeciw rządowi Rodezji na wypadek konieczności.

W niecałe trzy tygodnie po tej sesji OJA, 11 listopada 1965 r., Jan

<sup>5</sup> Z początkiem 1967 r. prasa notowała poprawę stosunków między Czadem a Sudanem. Patrz Ph. Decraene, *Le Président du Tchad disculpe les autorités de Khartoum dans le incidents à la frontière soudanaise*, „Le Monde”, 13 I 1967.

<sup>6</sup> Cyt. wg Chałasiński, Chałasińska, *op. cit.*, s. 486.



Smith, premier rządu Rodezji, proklamował niepodległość Rodezji. W Addis Abebie zebrała się rada ministrów spraw zagranicznych OJA. W kalendarzu ważnych wydarzeń politycznych Afryki w grudniu 1965 r. „*Afrique Nouvelle*” (30 XII 1965 — 5 I 1966) notuje w tej sprawie: „Ministrowie zobowiązują Londyn do zbrojnej interwencji przeciw rządowi Jana Smitha do 15 grudnia 1965 r.; «jednomyślnie» postanawiają zerwać stosunki dyplomatyczne z koroną brytyjską, jeżeli Londyn nie przedsięweźmie interwencji [...] 15 grudnia minął, zaledwie osiem państw zerwało stosunki dyplomatyczne [...] Jednomyślność była bluffem, «bańką mydlaną» [...] Biedna Afryka!”.

### KRYZYSY POLITYCZNE

„Kryzysy polityczne w Afryce” — „*Les crises politiques en Afrique*”. Pod tym nagłówkiem tygodnik „*Afrique Nouvelle*” (Dakar 2—8 XII 1965) dawał na frontowej stronie informację o zamachu stanu w Kongo-Leo i w Dahomeju. Ilustracja pokazywała prezydenta Josepha Kasavubu, jak w dniu 24 czerwca 1965 r. dekorował medalem waleczności pułkownika Mulambę. Obok stał szef narodowej armii kongijskiej (Armée Nationale Congolaise), generał Joseph Mobutu. „Pięć miesięcy później — informował tygodnik — generał Mobutu i pułkownik Mulamba zawłasczyli sobie godności prezydenta i premiera”.

Prezydent Kasavubu powrócił właśnie z III sesji OJA z Akry z zamiarem realizacji porozumienia z „rewolucyjnym rządem kongijskim”, którego głową był Christophe Gbenye. Już w Akrze na sesji zapowiedział również przepędzenie „najemników” z armii. Obydwu decyzjom przeciwstawił się szef armii Mobutu i w sposób „pokojowy”, jak to określa „*Afrique Nouvelle*”, w oparciu o armię, w nocy z 25 na 26 listopada 1965 r. przejął władzę w państwie, usuwając prezydenta Kasavubu i rząd z premierem Kimbą. Generał Mobutu ogłosił się prezydentem republiki na pięć lat, a na premiera powołał pułkownika Mulambę, jednego z najbliższych swoich współpracowników. Wybory prezydenta republiki, przewidziane na luty 1966, stały się niepotrzebne. W oficjalnym komunikacie generał Mobutu wyjaśniał, że objęcie władzy przez armię było koniecznością wobec grożącego krajowi chaosu. Zapowiadał program jedności narodu i rozwoju gospodarczego.

Nowa Rada Ministrów z premierem Mulambą „została zatwierdzona przez 258 obecnych parlamentarzystów jednomyślnie”, jak informuje „*Afrique Nouvelle*” (2—8 XII 1965). Co reprezentują polityczne osobistości, które weszły w skład tej Rady Ministrów? Gdybyśmy mieli opierać się na opinii, którą Mobutu i inni ministrowie mieli w prasie zagranicznej półtora roku przedtem, to orientację polityczną tego nowego

rządu trzeba by określić jako zachodnią, amerykańską. Nie tylko Justina Bomboko (ministra spraw zagranicznych w rządzie Mulamby) zaliczał wówczas „Le Monde” (1 VII 1964) do „grupy Binza” o orientacji zachodniej, amerykańskiej. Do tej samej grupy zaliczał „Le Monde” Mobutu<sup>7</sup>.

W tym samym kierunku szły komentarze prasowe bezpośrednio po zamachu. „Trybuna Ludu” (26 XI 1965) przytaczała opinię „Le Monde”. „Zdaniem «Le Monde» zarówno Kasavubu, jak i Czombe stracili szanse na zdobycie stanowiska prezydenta Konga. Kasavubu nie ma się na kim oprzeć, a Czombe «zadowolili się niewątpliwie po pewnym czasie stanowiskiem premiera i nie odważy się sprzeciwiać Mobutu, który ma za sobą armię. Ci dwaj ludzie, Czombe i Mobutu, doskonale się rozumieją. Obaj są zwolennikami ścisłej współpracy z Belgią zarówno w dziedzinie wojskowej jak i gospodarczej»”.

Podobny był komentarz agencji TASS przytoczony w tym samym numerze „Trybuny Ludu”. Komentarz TASS mówił o tym, że koła imperialistyczne oraz wielki koncern Union Minière z ulgą przyjęły ten zamach: „Nawet ostrożne i połowiczne kroki, podjęte przez rząd Kimby — czytamy w tym komentarzu — koła te uważały za potencjalne niebezpieczeństwo dla swojej pozycji w Kongu [...] Pierwsze wiadomości o reakcji na przewrót w Leopoldville świadczą, że mocarstwa te są zadowolone z wydarzeń. Zadowolony jest również Czombe”.

W ciągu roku rządów Mobutu zmieniła się gruntownie jego polityczna reputacja w kraju i w świecie. Dążąc do uwolnienia kraju od władzy obcego kapitału, Mobutu cofnął koncesję potężnemu koncernowi Union Minière. Mobutu, uważany za współodpowiedzialnego za śmierć Lumumby, stał się kontynuatorem jego dzieła. 30 czerwca 1966 r. w czasie uroczystości położenia kamienia węgielnego pod pomnik niepodległości prezydent Mobutu oficjalnie ogłosił Lumumbę bohaterem narodowym: „Chwała i cześć znakomitemu Kongijczykowi, wielkiemu Afrykaninowi, pierwszemu męczennikowi naszej niepodległości Patrice Emery Lumumbie, który padł ofiarą machinacji kolonialistów. W imieniu rządu ogłaszamy go dzisiaj oficjalnie bohaterem narodowym” („Le Monde” 2 IX 1966).

Artur Hajnicz, publicysta „Życia Warszawy” (12 I 1967), pisze na ten temat: „Okazało się — i to jest dla rozwoju wydarzeń w Afryce bardzo znamienne — że ten sam człowiek, który niegdyś opuścił i zdradził swego przywódcę, ale później przyjrzał się zarówno cierpieniom swego narodu, jak i ohydnemu bagnu korupcji i zdrady — postanowił po pięciu latach sam podjąć dzieło Lumumby [...] Potężne towarzystwa

<sup>7</sup> *Ibidem*, s. 407.

górnictwo nie miały oczywiście zamiaru przypatrywać się biernie kongijskiej ofensywie. Postanowiono rozprawić się z Mobutu przy pomocy znanych metod — spisków, zdrady, Czombego i białych najemników. Pierwszy spisek wykryto pod koniec maja 1966 r. i jego przywódca był premier Kimba wraz z trzema współpracownikami zawisł na szubienicy. Ale już na przełomie lipca i sierpnia wybuchł znacznie poważniejszy pucz wojskowy — zbuntowały się oddziały katangijskich żandarmerów i białych najemników. Po ciężkich walkach wokół miasta Kisan-gani (dawne Stanleyville) i ten bunt stłumiono. Po paru tygodniach policja wykryła na południu Francji nowy ośrodek szkoleniowo-werbunkowy, finansowany przez Czombego, a naprawdę przez Union Minière. [...] Od 1 stycznia 1967 r. pojedynek przemienił się w otwartą wojnę. Rząd kongijski cofnął koncernowi belgijskiemu koncesję na wydobycie bogactw mineralnych i przekazał kopalnie miedzi, kobaltu, uranu, srebra, niklu, germanium swemu towarzystwu — Société Congolaise de Mineraux”. 11 sierpnia 1967 r. „Trybuna Ludu” cytowała opinię „International Herald Tribune” (8 VIII 1967 r.): „Nie Belgia, lecz USA dostarczają rządowi Konga wsparcia strategicznego, rady i znacznej części pomocy finansowej”.

Cofnijmy się jednak do początku okresu, który nas tutaj interesuje, do sytuacji politycznej Afryki późną jesienią 1965 r. Nie tylko w Kongo zaostrożający się kryzys polityczny znalazł wyraz w przejęciu władzy przez wojsko. W tym samym czasie w końcu listopada 1965 r. w Daho-meju dowództwo armii interweniowało w kryzysie politycznym. Szef armii Generał Soglo przejął zwierzchnią władzę republiki od prezydenta Apithy i wiceprezydenta Ahomadegbé i przekazał ją przewodniczącemu Zgromadzenia Narodowego Tairou Congacou (na okres przejściowy do wyboru nowych władz), a 22 grudnia tegoż roku, w drodze zamachu stanu sam objął władzę („Afrique Nouvelle”, 2—8 XII 1965).

Rok 1966 zaczął się od przewrotu w Republice Środkowoafrykańskiej, gdzie w noc Sylwestrową z 31 grudnia 1965 r. na 1 stycznia 1966 r. pułkownik Jean Bedel Bokassa, naczelny wódz armii, objął władzę, obalając swego kuzyna prezydenta republiki Davida Dacko. Bokassa zarzucał prezydentowi Dacko, że w swoim otoczeniu tolerował marnotrawstwo grosza publicznego. Pułkownik Bokassa mówił przez radio: „Godzina sprawiedliwości wybiła. Burżuazja, klasa uprzywilejowana została obalona. Zaczyna się era równości wszystkich obywateli” („Afrique Nouvelle”, 6—12 I 1966).

W „Jeune Afrique” (4 XII 1966) czytamy z powodu wizyty pułkownika Bokassy u de Gaulle’a, że pułkownik po odbytej z de Gaullem konferencji wyraził się: „Z generałem de Gaullem nie robię polityki. Ja go uważam za swego ojca przybranego”.

Do tej samej kategorii interwencji wojskowej należy przewrót w Górnej Wolcie. W klimacie fermentu społecznego i strajków w Górnej Wolcie w dniu 3 stycznia 1966 r. dokonał zamachu stanu pułkownik Sangoulé Lamizana, odsuwając od władzy prezydenta Maurice Yaméogo. Poparły go związki zawodowe oraz organizacje studenckie solidaryzujące się z pułkownikiem w akcji przeciwko „antyspołecznej i antyludowej polityce rządu Yaméogo” („Afrique Nouvelle”, 6—12 I 1966).

A oto inne wojskowe zamachy stanu. 15 stycznia 1966 r. w Nigerii w wyniku zamachu stanu władzę objął generał Ironsi. 24 lutego tegoż roku w Ghanie przewrót dokonał i władzę objął generał Ankrah. 28 listopada 1966 r. w Burundi 24-letni kapitan Michel Micombero pozbawił tronu młodego króla Ntare V. Dodajmy, że kilka miesięcy przedtem, 8 lipca tegoż roku, Ntara (wówczas jeszcze książę Charles Ndizeye) dokonał familijnego zamachu stanu: usunął z tronu swojego ojca króla Mwambutasa IV i sam objął tron jako król Ntare V. 29 lipca nowy zamach w Nigerii pozbawił władzy generała Ironsiego; władzę objął pułkownik Gowon.

Pod znakiem wojska obejmującego władzę zaczął się również rok 1967. W Togo w nocy z 12 na 13 stycznia 1967 r. pułkownik Eyadema dokonał zamachu stanu, odsuwając od władzy prezydenta Nicolas Grunitzky'ego („Le Monde”, 14 I 1967).

Zatrzymamy się tutaj przy politycznym kryzysie Nigerii, największym państwie Afryki, liczącym około 60 mln mieszkańców. Sytuacja w Nigerii dojrzała do politycznego wstrząsu<sup>8</sup>. Wbrew temu przewrót wojskowy, który nastąpił 15 stycznia 1966 r. (w wyniku generał Johnson Aguy Ironsi, ur. w 1925 r., objął władzę), zaskoczył pozaafrykańskich naukowych specjalistów od Nigerii. Stanley Diamond, profesor antropologii na Syracuse University (USA), swój artykuł<sup>9</sup> na temat tego przewrotu zaczyna od pytania, jak wytłumaczyć to zaskoczenie afrykanistów amerykańskich, wśród których Nigeria od szeregu lat cieszyła się ogromnym zainteresowaniem, była przedmiotem systematycznych badań i tematem wielu naukowych publikacji. Wyjaśnienie tego zaskoczenia widzi Diamond w tym, że ci uczeni afrykańscy patrzyli na Nigerię od zewnątrz, nieafrykańskimi oczami. Procesy europeizacji czy amerykańskiej Nigerii brali oni za całość rzeczywistości afrykańskiej.

Zamach styczniowy w Nigerii oszczędził prezydenta Azikiwe; jego ofiarą padł Ahmadu Bello (ur. 1909), emir Sokoto z północnej Nigerii oraz jego polityczny zausznik, premier rządu federalnego Tafawa

<sup>8</sup> *Ibidem*, s. 129 i n.

<sup>9</sup> S. Diamond, *The End of the First Republic*, „Africa Today”, Februar 1966.

A. Balewa (ur. 1912). „Stało się uderzająco jasne — pisał Diamond, że Azikiwe, tragiczny tracący swe imię bohater formalnej niepodległości nigeryjskiej, był wbrew chęci niewolnikiem politycznej koalicji”<sup>10</sup>. W koalicji tej pierwszą osobą był feudał Bello. Wychodzący w Dakarze tygodnik „Afrique Nouvelle” (27 I — 2 II 1966) na frontowej stronie dawał wielką podobiznę prezydenta Azikiwe z napisem: „Podczas gdy armia nigeryjska zagarnia władzę, jedyny konstytucjonalista Nnamdi Azikiwe przebywa w Londynie”.

Zamordowani zostali nie tylko A. Bello, T. A. Balewa i ich sprzymierzeńiec z zachodniej Nigerii Akintola<sup>11</sup>; zamordowany został również minister finansów rządu federalnego Festus Okotie-Eboh, czołowy korupcjonista w rządzie. Przywłaszczenia pieniędzy państwowych przez ministra Okotie-Eboh szacuje się na 36 milionów dolarów („Newsweek”, 21 XI 1966).

W ciągu paru tygodni nowy rząd generała Ironsi zyskał poparcie nie tylko stronnictw politycznych. Przyrzeczeniem szanowania zobowiązań międzynarodowych oraz uspokojeniem obaw kapitału zagranicznego przed zmianami w polityce ekonomicznej Ironsi otworzył drogę do stosunków z rządem Anglii i zagranicznymi przedsiębiorcami.

Według „Afrique Nouvelle” (27 I — 2 II 1966) również przywódca partii socjalistycznej dr Tunji Otegbye był skłonny poprzeć nowy rząd, wyrażając nadzieję, że będzie on działał w harmonii z ludem dla zaspokojenia jego potrzeb. W tym samym numerze „Afrique Nouvelle” czytaliśmy, że Kwame Nkrumah w imieniu rządu Ghany wyraził pełne uznanie nowemu rządowi Nigerii.

J. Boczkariow<sup>12</sup> w radzieckim tygodniku „Nowe Czasy” pisał na temat tego przewrotu w Nigerii: „Tracąc kolonie, metropolie ze zrozumiałych przyczyn dążą do przekazania steru władzy tym elementom lokalnym, które występują przeciw jakimkolwiek przeobrażeniom społeczno-gospodarczym struktury państwa ukształtowanej w okresie reżimu kolonialnego, jak też przeciw działaniu na szkodę interesów obcych monopolii [...] Typowy pod tym względem był również reżim utworzony przez Anglię w Nigerii. Jego uosobieniem był rząd Balewy, którego program, najogólniej biorąc, sprowadzał się do trzech przykazań: żadnych zasadniczych reform, rozwój gospodarki oparty na przedsiębiorczości prywatnej, całkowita swoboda dla działalności obcych monopolii. [...] Oficerom armii nigeryjskiej, którzy wznieśli powstanie przeciwko

<sup>10</sup> *Ibidem*.

<sup>11</sup> Chałasiński, Chałasińska, *op. cit.*, s. 136 i n.

<sup>12</sup> J. Boczkariow, *Anatomia przewrotów wojskowych w Afryce*, „Nowe Czasy”, 1 IV 1966.

rządowi Balewy, łatwo więc przyszło obalenie znieawidzonego przez naród reżimu”.

Ironsi wypowiedział wojnę potężnym siłom, gdy w maju 1966 r. dekret Najwyższej Rady Wojskowej pod jego przewodnictwem zamiast federacji wprowadzał jednolitą formę Republiki Nigerii. Działał w niesłychanie skomplikowanych warunkach politycznego chaosu, bez wyraźnie określonego, zorganizowanego zaplecza w społeczeństwie. Armia, na której ten rząd się opierał, również nie była oparciem dostatecznie pewnym, czego dowodem jest zarówno nieudany zamach młodego oficera (17 I 1966) na życie Ironsiego, jak i wojskowy przewrót dokonany 29 lipca 1966 r.

Generał Ironsi został zamordowany; władzę objął pułkownik Yacubu Gowon (ur. 1934). Gowon wstąpił do armii w 1954 r. mając 20 lat. Zdobywał wykształcenie wojskowe w Ghanie i w Wielkiej Brytanii. Był w nigeryjskim korpusie ekspedycyjnym w Kongo, działającym z ramienia ONZ. Od 1963 r. był pułkownikiem, a po przejściu naczelnej władzy państwowej przez generała Ironsiego został przez niego mianowany szefem sztabu armii nigeryjskiej. Ironsi pochodził z plemienia Ibo, Gowon, chrześcijanin, z małego północnego plemienia Gonwa, jego narzeczoną — z Ibo. Wobec międzyplemiennego konfliktu pomiędzy Ibo a Houssa „Jeune Afrique” (23 IV 1967 i 14 VIII 1966) widzi w Gowonie szczerego rzecznika jedności Nigerii.

Rok 1966 kończył się pod znakiem wewnętrznego rozdarcia; rok 1967 — to dalsze pogłębianie się kryzysu. 30 maja 1967 r. pułkownik Ojukwu ogłosił niepodległość Wschodniej Nigerii jako osobnego państwa Biafra. Akcja zbrojna rządu federalnego Gowona do końca sierpnia tegoż roku (na tej dacie zamyka się ta informacja) nie potrafiła opanować secesji. Według „Jeune Afrique” (23 VII 1967) brytyjskie towarzystwo naftowe Shell-EP (British Petroleum), dysponujące 85% akcji towarzystw naftowych Nigerii, obiecało wypłacać należności rządowi nowego państwa Biafra. Nie wiadomo co będzie dalej. Nafta odkryta w Nigerii Wschodniej i eksploatowana od 1956 r. stała się istotnym elementem gospodarki i polityki Nigerii.

Notujmy dalej. Jeżeli słusznie profesor Diamond pisał, że amerykańskich afrykanistów zaskoczył przewrót w Nigerii, ponieważ na stosunki tego kraju patrzyli ze zbyt dużej odległości, nie tkwiąc w rzeczywistości afrykańskiej, to prezydenta Ghany przewrót, pozbawiający go władzy, zaskoczył nie mniej, choć trudno powiedzieć, aby prezydent Nkrumah nie tkwił głęboko w rzeczywistości afrykańskiej. Za ledwie zdążył wyrazić uznanie rządowi generała Ironsiego, gdy w miesiąc później (24 I 1966) został odsunięty od władzy, którą objął generał Ankrah. Dokonało się to pod nieobecność prezydenta Nkrumaha, w czasie jego

podróży do Chin. Parlament Ghany został rozwiązany, Ludowa Partia Konwencji rozwiązana, ministrowie aresztowani. Utworzona została Rada Narodowa Wyzwolenia. W maju 1966 r. Rada Narodowa Wyzwolenia wydała nakaz aresztowania byłego prezydenta Kwame Nkrumaha i zwróciła się z apelem do kilkudziesięciu państw o współdziałanie w wykonaniu tego nakazu. Nowe władze państwowe Ghany zarzucają Nkrumahowi przywłaszczenie sobie wielkich kwot ze skarbu państwa („Le Monde”, 19 V 1966). Kilka miesięcy później („Le Monde”, 30 XII 1966) policyjne władze Ghany wyznaczyły nagrodę równoważną 140 tys. franków francuskich dla osoby, która przyczyni się do schwytania Nkrumaha żywego lub umarłego. Tak zakończył się pierwszy okres niepodległości Ghany. Okres związany z osobą Kwame Nkrumaha, „wzbawiciela” i wodza „ghańskiego narodu” (*Ghanaian Nation*), jak to przyjęło się pisać o Nkrumahu w prasie Ghany.

Wiele okoliczności składa się na olbrzymie ogólnofrykańskie znaczenie przewrotu w Ghanie, tego kraju czarnej Afryki, który pierwszy (nie licząc Liberii) uzyskał niepodległość. Na frontowej stronie tygodnika „*Afrique Nouvelle*” (3—9 III 1966) widniał Kwame Nkrumah wśród grona oficerów. Nad tym wielki napis: „Kwame Nkrumah «usunięty» przez armię... Dlaczego?” Dlaczego? Odpowiadając na to pytanie, redakcja „*Afrique Nouvelle*” zaczęła od stwierdzenia, że Kwame Nkrumah był wielkim człowiekiem nie tylko Ghany, ale całej Afryki, ale z tego faktu nie wynikało, aby było mu wolno nadużywać władzy. Redakcja życzyła Ghanie, aby pomyślnie wyszła z tego kryzysu.

Jaka była reakcja rządów afrykańskich na usunięcie Nkrumaha od władzy? Sekou Touré, prezydent Gwinei („*Afrique Nouvelle*”, 10—16 III 1966), który zdecydowanie stanął po stronie Nkrumaha, zapraszając go do swego kraju i ofiarowując pomoc w powrocie do rządów w Ghanie, nie był odosobniony wśród przywódczych osobistości Afryki. Organizacja Jedności Afryki przyjęła jednak bez trudności do swojego grona sprawcę zamachu i następcę Nkrumaha — generała Ankraha.

Cytowany już radziecki komentator J. Boczkariow pisał: „Bynajmniej nie we wszystkich byłych koloniach Afryki podzwrotnikowej władza po odejściu kolonizatorów znalazła się w rękach sił reakcyjnych. W Ghanie, Gwinei, Mali i w kilku innych krajach na czele państwa stanęły elementy postępowe. Jednakże ludzie ci doszli do władzy nie z woli kolonizatorów, lecz wbrew niej. Odrzuciwszy kapitalistyczną drogę rozwoju, postępowe reżimy przystąpiły do realizacji przeobrażeń społeczno-gospodarczych. Przeobrażenia te wymierzone są głównie przeciwko dominacji obcych monopolii, zarazem jednak godzą w interesy uprzywilejowanych warstw rdzennej ludności. Musi to, rzecz jasna, wywołać akcję odwetową — przewrót w Ghanie prasa zachodnia skłon-

na jest rozpatrywać w tym właśnie świetle. Deklaracje nowego reżimu, dotyczące polityki wewnętrznej, traktowane są jako zamiar zlikwidowania nowego ustroju społeczno-ekonomicznego, który ukształtował się w Ghanie w ciągu kilku lat jej rozwoju na drodze niekapitalistycznej. Jeśli idzie o imperialistów, pragną oni wyraźnie wykorzystać sytuację po to, ażeby na młodych pędach socjalizmu zaszczerpić zachodni system społeczno-gospodarczy. Jeśli się to uda, rezultatem będzie umocnienie pozycji monopoli angielskich i innych w gospodarce Ghany”<sup>13</sup>.

W świetle relacji „Afrique Nouvelle” (3—9 III 1966) i innych źródeł prasowych przewrót w Ghanie przychylnie został przyjęty przez kraje kapitalistyczne, które niechętnie patrzyły na socjalistyczne zamierzenia Nkrumaha i na jego kontakty z krajami socjalistycznymi. Według afrykanisty z „Le Monde” Ph. Decraene’a stosunek USA do przewrotów w Afryce jest pragmatyczny: „Sternicy Waszyngtonu — czytamy na ten temat w jego artykule — uważają za pożyteczne, aby pomoc, jakiej udzielali rządowi Kwame Nkrumaha w Ghanie, a Tafawy Balewy, a później generała Ironsiego w Nigerii, udzielać nadal po przewrocie — Radzie Narodowej Wyzwolenia generała Ankraha i rządowi pułkownika Gowona”<sup>14</sup>.

#### CZWARTA SESJA OJA

W kolejnej sesji OJA, która odbyła się w listopadzie 1966 r., prezydent Kwame Nkrumah już nie uczestniczył. Nie tylko Nkrumah, amerykański tygodnik „Newsweek”(21 XI 1966) oblicza, że z 30 szefów państw, którzy byli twórcami tej organizacji, w tej czwartej sesji OJA wzięło udział tylko 19. Pozostali stracili władzę wskutek politycznych przewrotów.

W tej sesji z 38 państw należących do OJA — 16 było reprezentowanych bądź przez szefów państw, bądź przez premierów. Następujące państwa były reprezentowane przez szefów państw: Algieria, Kamerun, Etiopia, Ghana, Lesotho, Liberia, Mali, Mauretania, ZRA, Republika Środkowoafrykańska, Sudan, Tanzania i Zambia; przez premierów: Gambia, Sierra-Leone i Somali. Inne państwa reprezentowane były przez przedstawicieli z niższych szczebli hierarchii państwowej („Le Monde”, 8 XI 1966).

Coraz mniej obecnych szefów państw na sesjach OJA to niepokojący symptom aktualnej fazy tej organizacji. Tygodnik „Afrique Nou-

<sup>13</sup> *Ibidem.*

<sup>14</sup> Ph. Decraene, *Les États-Unis à la recherche d'une politique africaine. III — Le pragmatisme des politiciens*, „Le Monde”, 6 I 1967.



velle" (3—9 III 1966) notował, że na konferencji rady ministrów spraw zagranicznych OJA szereg państw nie przysłało w ogóle swoich ministrów — Algier, Maroko, Senegal, Kongo-Leo — albo przysłały ich z opóźnieniem. Szereg innych państw było reprezentowanych nie przez ministrów — Ghana, Nigeria, Górna Wolta, Republika Środkowoafrykańska, Uganda — lecz przez osoby z niższych szczebli hierarchii państwowej.

Afrykanista z „Le Monde” Phillippe Herreman w artykule *Une laborieuse cohesion* („Le Monde”, 5 XI 1966) pisze na ten temat: „Rozczarowanie zajęło miejsce początkowego entuzjazmu. Wprawdzie należące do niej państwa afrykańskie nie występują z niej; pierwsze kroki nowych państw to starania o przyjęcie do OJA. Ale na każdej następnej konferencji coraz więcej jest nieobecnych; w tym roku zaledwie trzecia część szefów państw afrykańskich uważała, iż udział w konferencji wart jest trudów podróży do Addis Abeby. Licznie zawiodły zwłaszcza państwa z kręgu francuskiego języka”.

Ph. Herreman, pisząc ten artykuł w przededniu otwarcia czwartej sesji OJA, bardzo krytycznie oceniał skuteczność działania tej organizacji w sprawach, którymi się zajmowała. Herreman wypominał OJA, jej bezradność w konflikcie granicznym pomiędzy Algierem a Maroko, w sporze pomiędzy Etiopią a Somali, jak również wobec konfliktu pomiędzy M. Czombem a rządem Kongo-Leo. Na działalności OJA ciąży według Herremana stałe napięcie nieprzyjaznych stosunków pomiędzy „rewolucjonistami” (tak zwana grupa Casablanki) a „umiarkowanymi” (tak zwana grupa Monrowii). „Rewolucjoniści” i „umiarkowani” ścierają się zarówno na konferencjach ministrów państw OJA, jak również na sesjach OJA, odbywających się z udziałem szefów państw członkowskich. Herreman przypomina w tym artykule konferencję ministrów z marca 1966 r., na której w dwóch sprawach wśród państw OJA wystąpił podział na grupy o nie dających się przejednać poglądach przeciwnych. Jedną z tych spraw był przewrót w Ghanie i pozbawienie władzy Nkrumaha, co podzieliło konferencję ministrów na zwolenników Nkrumaha i jego przeciwników. Drugą sprawą było ustosunkowanie się do rządu południowej Rodezji. Stanowisko rządu Jana Smitha, nie dopuszczające do równouprawnienia ludności czarnej, miało przeciwko sobie Organizację Jedności Afryki. Większość jej członków była za akcją militarną przeciw rządowi Smitha. Ale propozycja zerwania stosunków z Anglią z powodu jej umiarkowania wobec rządu Smitha nie była popularna. Na radzie ministrów OJA za tą propozycją było zaledwie 10 państw.

Autora artykułu nie nastawia optymistycznie konflikt pomiędzy Gwineą a Ghaną, której władze zatrzymały delegację Gwinei przejeź-

dżającą przez Ghanę w drodze do Addis Abeby na konferencję OJA. Gdy Herreman publikował swój artykuł, kilkunastoosobowa delegacja gwinejska nie była jeszcze uwolniona przez władze Ghany. W Ghanie zatrzymano ją przez osiem dni. Jako powód zatrzymania delegacji gwinejskiej Ankrah podawał zatrzymanie przez rząd Gwinei około stu Ghańczyków. O zatrzymanie delegacji Sekou Touré oskarżał Stany Zjednoczone Ameryki, ponieważ delegacja jechała linią lotniczą Pan American.

Konflikt pomiędzy Ghaną a Gwineą nie zaczął się od tego incydentu z delegacją Gwinei i nie skończył się z jej uwolnieniem. Nkrumah i Sekou Touré byli ze sobą w przyjaznych stosunkach, toteż przewrót pozbawiający Nkrumaha władzy stworzył stan napięcia pomiędzy Ghaną a Gwineą, tym bardziej że pozbawionego władzy Nkrumaha Sekou Touré zaprosił do swego kraju i obiecał mu pomoc w odzyskaniu władzy. Uwolnienie delegacji gwinejskiej nie likwidowało konfliktu między tymi państwami.

Nie pomogła mediacja innych państw. Sekou Touré upoważnił pułkownika Boumediena do złożenia oświadczenia, że nie weźmie udziału w konferencji OJA, w której uczestniczy delegacja Ghany („Le Monde”, 9 XI 1966). Konferencja OJA odbyła się bez udziału zarówno Nkrumaha, jak i Sekou Touré.

Burzliwy rok 1966 ciążył na atmosferze sesji OJA. Komentarz redakcyjny „Le Monde” (11 XI 1966) nie oceniał jednak pesymistycznie jej wyników. W umiarkowaniu, które cechowało powzięte rezolucje, „Le Monde” widział ewolucję od niepodległościowej euforii do realizmu.

Poza podziękowaniem, które uchwalono dla członków OJA, biorących udział w akcji pojednania Gwinei z Ghaną, na sesji OJA uchwalono rezolucję („Le Monde”, 10 XI 1966) w sprawie Rodezji i w sprawie Somali. W rezolucji w sprawie Rodezji potępiono rząd Wielkiej Brytanii za prowadzenie rozmów z rządem Rodezji (w czym zawierało się uznanie nielegalnie ogłoszonej niepodległości Rodezji), zamiast zastosowania siły wobec białych rebeliantów Rodezji. Jednocześnie rezolucja wzywa rząd Anglii do użycia wszystkich środków, nie wyłączając siły, dla położenia kresu tej rebelii. Rezolucja wypowiedziała się za zastosowaniem sankcji wobec Rodezji, zgodnie ze statutem ONZ oraz wzywa państwa należące do OJA, aby czynnie poparły te sankcje. W sprawie Somali uchwalono zalecenie przeprowadzenia referendum przed 1 lipca 1967 r. Ponadto wypowiedziano się przeciw dalszemu utrzymywaniu zwierzchności Republiki Południowoafrykańskiej nad Afryką Południowo-zachodnią. Wypowiedziano się przeciw kolonialnemu reżimowi Hiszpanii i Portugalii w Afryce oraz potępiono sprzedaż broni i środków wojennych Republice Afryki Południowej.

Po raz pierwszy w tej sesji OJA brali udział przedstawiciele dwóch nowych niepodległych państw. Mikroskopijne państwo Botswana, dawna Betszuan (300 tys. mieszkańców w 1956), które stało się niepodległe 30 IX 1966 r., reprezentował minister M. Nwako („Le Monde”, 9 XI 1966). Nieco większe królestwo Lesotho, dawne Basuto (800 tys. mieszkańców), które stało się niepodległe 4 X 1966 r., reprezentował król Moshoeshoe II.

Z nowych osobistości politycznych, które po raz pierwszy brały udział w sesji OJA, wymienimy jeszcze pułkownika Bokassę, którego już poznaliśmy. Według relacji „Le Monde” (9 XI 1966) Bokassa wysunęła propozycję utworzenia armii interwencyjnej; zadaniem tej armii byłoby natychmiastowe interweniowanie mające na celu przerwanie walk między bratnimi narodami. Na burzliwym tle politycznych przewrotów, które miały miejsce w tylu państwach afrykańskich pomiędzy III a IV sesją OJA, organizacja ta, obserwowana z zewnątrz spoza kontynentu afrykańskiego, nie robi wrażenia instytucji dojrzałej do skutecznego działania w jakiejś określonej sferze rzeczywistości afrykańskiej. Jak wygląda ta instytucja z bliska, z kraju objętego tymi burzliwymi procesami — z Nigerii? Nigeria była reprezentowana na ostatniej sesji OJA przez pułkownika Roberta Adebayo, wojskowego gubernatora Nigerii zachodniej oraz przez Edwina Ogbu, stałego sekretarza ministerstwa spraw zagranicznych („West Africa”, 12 XI 1966).

Po ostatniej sesji OJA organizacja ta i w ogóle problem jedności Afryki to temat szeregu artykułów w nigeryjskim dzienniku „West African Pilot”. W artykule *Prerequisites of African Unity*, zamykającym cykl artykułów na ten temat („West African Pilot”, 23 XI 1966 także 19 XI 1966), Yomi Perreira zaczyna od stwierdzenia, że nieporozumieniem było oczekiwanie od OJA realizacji idei jedności Afryki. Kierownicze osobistości afrykańskich państw, należących do OJA, przeważnie nie nadawały się do tego. „To są ludzie — pisze o nich Perreira — bez jakiegokolwiek politycznej filozofii, stale kierowani z zagranicy zarówno w polityce wewnętrznej, jak i zagranicznej. To jest fakt historyczny, że radykalnym rewolucyjnym rządów z nieistniejącej już grupy Casablanki udało się politycznym manewrem skłonić tzw. umiarkowanych z grupy Monrowii do zaakceptowania utworzenia Organizacji Jedności Afryki. Ale ci umiarkowani, stanowiący dużą większość OJA, to szowinistyczni nacjonałiści przeciwni idei jedności Afryki, to nie byli ludzie zdolni do czynnej realizacji jedności Afryki”. Według Perreiry należy OJA rozwiązać, a realizację jedności Afryki oprzeć na rewolucyjnych ruchach ludowych mas Afryki. Następna sesja szefów państw-członków OJA przewidziana jest we wrześniu 1967 r.